ROZMAITOŚCI.

We Wtorek Nro. 41. 9. Kwietnia 1822.

Postrzeżenia gospodarczo - rolnicze w podróży do Baden w lecie 1821.

(Ciąg dalszy.)

Rolnicy tak cyrkułu Myślenickiego, iak i dalsi ku Cieszynowi, zbyt daleko posuwaią swoią obawę wilgoci gruntów i zbyt wąskie kilkoskibne robią zagony a przez tak gęste bruzdy wiele tracą ziemi — i w Cieszynie iest grunt gliniasty, mokry a przecie zagony daleko większe 10 do 12 skibowe w skład orane; a dobre gospodarstwo, które w całym Cieszyńskim obwodzie iest na gruntach dominikalnych, każe sądzić, że te szérsze zagony i w tém położeniu nie mogą bydź szkodliwemi.

W Cieszynie i innych dobrach do tego obwodu należących zaprowadzone iest płodozmienne gospodartwo, hodowanie bydła całoroczne na stayni, zasiewana obficie koniczyna, lucerna, wyka, szocowica i mieszanka, zasiewane łąki trawami trwałemi (*perennes*) i dobrą paszę daiącemi; co połączone z zalewaniem i gnoieniem, naywyższą iest łąk samorodnych poprawą — tam zaprowadzone są wielkie sady, gorzelnie parowe, fabryki likworów — tam znalazłem pierwszy chłodny zaciér kartoflany bez poparu, który ciągłych doświadczeń iest rezultatem dotąd przez żadnego autora niepodany a który umieszczę późniéy przy opisie instytutu i gospodarstwa w Altenburgu.

Miiaiąc Cieszyn, miia się i oyczyzna dobrego gospodarstwa — zaraz za Cieszynem we wsi Doszanowicach, widziałem obok pięknych budowli złe i późne kartofle na małych zagonach pod ręczną uprawę sadzone i dotąd nieokopane, ugóry od zgłodniałego bydła wygryzione i niespokładane, toż samo widziałem u włościan daléy leżących wsiów a nawet w niektórych mieyscach, stała po bruzdach niespuszczona woda, co iuż naywyższego niedbalstwa iest cechą.

W Frydku, lubo równie do X. Alberta należącém, czyli winą rządcy, czyli, że późnieysze nabycie niedozwoliło zaprowadzić lepszego systematu gospodarstwa, dotąd trzechpolowy zachowany i całoroczne hodowanie bydła na stayni nie iest zaprowadzoném.

Przytoczyć tu muszę drobną okoliczność, która okaże, iak często mała zmiana w kolei zasiewów, wielką zrządzić może w zbiorach: Pocztmistrz w Freybergu, czyli Przyborzu opisywał mi swoie gospodarstwo, które za pomocą nawozów mieyskich w kwitnącym bydź twierdził stanie — zapytany o koléy podał następuiącą: 1ód ugor, na który gnóy wozi, 2re ozimina, 3cie ięczmień, 4te owies z koniczyną, 5te koniczyna. Zachowaymy ten sam rozkład, lecz zmieńmy koléy w następuiący sposób:

1ód Ugór gnoiony,
2re Ozimina i po niéy koniczyna,
3cie Koniczyna,
4te Ozimina,
5te Owies.

Obrońcy dawnego gospodarstwa! co gar-

dzicie nauką agronomiczną, zastanowcie się, czy w téy kolei plony wszystkich zbiorów nie będą obfitszemi?

Pierwszy krok zrobiony w Morawie inną odkrywa postać — ten kray w tylu względach interesuiący, nie mniéy i w rolniczym zasługuie na uwagę i ściągnie ią u każdego zastanawiaiącego się podróżnego.

Natura gruntu sprzyia wprawdzie pracy rolnika, lecz w wieluż mieyscach ta bardziéy do gnuśności nie zachęca! nie iest ieszcze wprawdzie upowszechnionym systemat płodozmienny, lecz troskliwa praca ten błąd nagradza — po drugi raz iuż wszędzie prawie były orane ugory i orane iak naypiękniéy a ieszcze dwa razy przed zasianiem orane bydź miały — wszędzie koniczyny, wyki, szocowice i obok nich naypięknieysze zboża — drzewa koło drogi, których nie psuie ręka rospustnika — koło Lipnika obszerny las owocowy niedawno co założony, piękném iest świadectwem gorliwości właściciela i trwałą iego zapewni pamiątkę, ieżeli będzie utrzymanym — tam to ochędostwem swoiém uderza kolonia ludu izraelickiego, któréybyśmy naprożno w całéy Polszcze miedzy tym ludem szukali — zdaie się, iak gdyby to było skutkiem zmiany ubioru, gdyż wszyscy noszą króy kraiowy.

Koło Posoritz w mieyscu, gdzie Józef II. wziąwszy pług z rąk rolnika dwie skiby zorał, stoi kolumna z napisem:

Josephus II. Aug.
Castra Olschan invisurus
hic solum exercente villico Ant. Trinka Slavikoo vomerem prehendens
per agri longitudinem sulcum duxit,
Reverentiam aratri exemplo comprobavit,
aeternae memoriae status Moraviae
Praef. Prov. J. C. Com. Dietrichstein
pos. locum sacrum decreverunt.
MDCCCIV.

Jest rzeczą szczególną, iż w całéy Morawii na tak dobrych, tak troskliwie uprawianych gruntach nie udaią się konopie — zarzucaią ich uprawę a gotową przędzę z Węgier i Galicyi sprowadzaią — spotykałem nieraz bryki przędzą konopną naładowane.

Zatrzymałem się cokolwiek w Brynie dla zasięgnienia wiadomości o działaniach niedawno tam założonego towarzystwa rolniczego — lecz zasmuciła mnie zaraz wiadomość o stracie byłego sekretarza Andrego, który pismami swoiemi do upowszechnienia nauki rolniczéy tak czynnie się przykładał a teraz otrzymawszy stałe mieysce w Würtenbergu tam się udał — niemniéy zatrważaiącém iest, nawet co do dalszego istnienia tego towarzystwa, usunięcie się dotychczasowego Prezesa Hr. Salma, który ie zawiązał i gorliwością swoią innych do niéy zachęcał — towarzystwo to bez żadnego prawie stałego funduszu bez żadnéy innéy pomocy, iak tylko téy, którą podawał patryotyzm i gorliwość obywateli, założyło Muzeum, którego celem są wszystkie wiadomości fizyczne — nie do wierzenia prawie, iż w krótkim przeciągu dwóch lat iedynie dobrowolnémi ofiarami tak zostało uposażone — ten nagły wzrost nie dozwolił dotąd ani uporządkowania, ani nawet spisu wszystkich rzeczy — wsród pożytecznych iest i wiele takich, które tylko bawią oko do nauki się nieprzykładaiąc, nic bowiem nie odrzucono, co tylko niosła dobra chęć obywateli — założony iest gabinet fizyczny, w którym znayduie się machina elektryczna niezwyczayney wielkości — gabinet mineralogiczny ieszcze nierozpakowany — zbiór znaczny rolniczych narzędzi a większy ieszcze wzorów, między któremi znalazłem wzór machiny do gniecenia słodu na piwo, która w dobrach Hr. Salma iest zaprowadzona, a którą potem w Wiédniu, w kilku znalazłem browarach, iest ona zupełnie podobna do naszych młynków kartoflanych, tylko, że walce są żelazne. Koniem lub wodą iest obracana; dla browarów piwnych dostatecznie rozdziéra

słod bardziéy od gorzałczanego wysuszony i daleko mnieyszéy wymagała siły, niżeli hamernie młyńskie — wiele wzorów młocarni, któréy iak mi powiadano nie ma ieszcze w całéy Morawie; — piękna iest Pomologia z wosku, w któréy tylko winogrona chybione mi się zdawały, kartofli maią dopiero 11 gatunków z wosku wyrobionych, lecz nad resztą właśnie pracuią — w sali przeznaczonéy na zbiór rozmaitych ciekawości iest piękny teleskop; chińska panuiąca familiia z chińskiego kamienia — mineralogia kraiowa — siarka krystalizowana z Galicyi, — Sobieskiego nalewka z emaliowanéy miedzi, któréy sam miał używać — Böttigera porcelana, któréy taiemnica z wynalazcą do grobu wstąpiła. — Ząb słoniowy w Morawie znaleziony — kamienie meteoryczne przed kilku laty tam spadłe, — zbiór piękny mapp, zbiór medalów i heraldyczny — i wiele innych rzeczy kosztownych i ciekawych, których dla brakuiącego ieszcze spisu spamiętać niemożna. Brakuie temu Muzeum dokładnego księgozbioru rolniczego, który dotąd z małéy liczby dawnych tylko książek się składa.

Gdym się dowiadywał, czy towarzystwo nie ma instytutu rolniczego praktycznego, wskazano mi pola na podwalu leżące przez towarzystwo od miasta naymowane i uprawiane. Na widok tych pól zdziwiony zostałem mocno, iż towarzystwo z tak światłych ludzi złożone mogło pod samém miastem zakładać instytut rolniczy — instytutu tego iest przeznaczeniem nauczać, iak rola własną swoią siłą utrzymać się i w urodzayności ciągle wzrastać powinna, iak koleie zasiéwow następować powinny, aby dostatecznéy karmy dla bydła a tém samém nawozu dostarczały, iak w każdéy okolicy téy prowincyi to gospodarstwo z pożytkiem zaprowadzić można. — Instytut pod miastem założony tego pryncypalnego chybia celu, zapomagany nawozem mieyskim pierwszéy i nayistotnieyszéy nie daie nauki, zawisły od zwyczaynéy przy miastach zbytniéy drożyzny, a czasem w naynagleyszéy potrzebie zupełnego braku robocizny, naypotrzebnieysze opuszczać może roboty a pomnożonym przez to nad proporcyią wydatkiem, przenosić może swóy dochód i mniéy światłych zamiast zachęcenia, odstręczać tylko od naśladowania. Lecz wkrótce pomyłka moia sprostowaną została, dowiedziałem się bowiem, że naięcie tych pól nie miało instytutu rolniczego na widoku — lecz przez tanie ich naięcie chciało towarzystwo zyskać mały fundusz na inne potrzeby a razem czynić na nich szczególne doświadczenia, lecz i w tém, roku tego, towarzystwo niebyło szczęśliwe; kartofle w rząd pod płużek sadzone, były wprawdzie buyne, bo na takiéy ziemi innémi bydź nie mogły, lecz niebyły dosyć troskliwie obrobione, pełno było w nich chwastu, to pole bowiem właśnie kwadratowego sadzenia i zradlenia extyrpatorem przy wschodzeniu kartofli wymagało — koniczyna także nie była naylepsza — kardy dla podstrzygaczów zaś zupełnie chybiły i nadsadzano ie kapustą.

Nie zostały bezowocnemi usiłowania światłych ludzi — rozkrzewiaią się prawidła nauki rolniczéy i w wielu mieyscach wznosi się systemat płodozmienny na gruzach dawnego trzechpolowego — tak na dalszym trakcie w Raigern na dominikalnych gruntach płodozmienne gospodarstwo i hodowanie bydła na stayni od lat kilku już zaprowadzone. — Włościanie trzymaią się ieszcze trzechpolowego, lecz polepszyli go częstém zasiewaniem mieszanki paszy, a tak wkrótce spodziewać się należy, iż ten piękny kray stanie się wzorem kultury; — ratuie ich wprawdzie zwiększona przez fabryki kraiowe konsumpcya, lecz ta zastąpić nie zdoła korzyści, iakie spływały dawniéy na rolnictwo z wolnéy w całym swiecie cyrkulacyi rolniczych płodów.

Ten piękny obraz pracowitości ludu i troskliwéy kultury, te nadzieie dal-

szych postępów znikaią, gdy podróżny miia granicę Morawii. — W Austryi grunt daleko gorszy, lecz nie ma i téy uprawy, ktoraby obiecywała iego polepszenie — urodzaie daleko gorsze, zboża rzadkie a w nich pełno chwastu, rzepaku i maku polnego — taki to obraz stawia cała przestrzeń od granicy Morawii aż do Stolicy.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Kronika teatru.

Dla rozmaitych okoliczności, których początkowo niepodobna było przewidzić, dawni PP. Referenci dalszego prowadzenia kroniki teatru zaniechali... wszakże nie będzie to żadnego miało wpływu na iéy następne uzupełnianie.

Dnia 8. Marca. — Smierć Roli, trajedyia w 5 aktach przez Augusta Kocebuego napisana.

Zaiste nie pomału dziwić się wypada, dla czego sztuka ta w wielu mieyscach nawet piętno odrzeczności nosząca, publiczności do smaku przypada i zawsze mile iest widziana?

Charaktery wielu osób zupełnie są chybione, i nie utrzymane, do tego niech wolno będzie policzyć owego żołnierza stoiącego na straży przy więzieniu Alonza. Inne znowu zbyt słabo zakreślone, nie dozwalaią nawet wątpić, że ie mistrzowska nie kreśliła ręka; do tego rzędu bezsprzecznie należą Ataliba i niepotrzebnie wprowadzony Laskas, pierwszy przychodzi i wychodzi dla tego iedynie, ażeby zapełnić przerwy wynikłe po oddaleniu się znowu na scenie potrzebnych osób... lecz scen takich w sztuce téy iest pełno; — do tego należy i owo opowiadanie o losie bitwy przez małego chłopca staremu Peruwianowi i scena w którey uchodzący z bitwy Indyanin miecz od Inkasa otrzymuie z wezwaniem, ażeby napowrót za oyczyznę walczyć powrócił. — Lecz nie chcąc przy niczém rozstrzygaiącym opiérać się głosem, chociaż rzecz sama zda się dosyć iasną, ieszcze słów kilka nadmienić nam wypada, obawiaiąc się, ażeby czytelnik pierwszey zaraz recenzyi naszey nic nieznaczącego, dyktatorskiego — wyrokowania nie zarzucił.

Człowiek, co z własnéy woli dla podłego zysku oyczyznę i rodzinne opuszcza bogi, co i żonę i dzieci porzuca, ażeby za dalekiemi morzami podły kruszec zbierał, taki człowiek szlachetnych uczuć posiadać nie może; wspomnienie małżonki nie w stanie na nim silnieyszego uczynić wrażenia, iak bogactwa, za któremi się ubiega; zdrowemu rozsądkowi innego przepuścić niepodobna wniosku. Mimo to iednak widzieliśmy w scenie, gdzie Rola przebrany za Eremitę wniyść usiłuie do więzienia Alonza, temu zupełnie przeciwne rzeczy. Żołnierz, co dla rabunku w nowym świecie rodzinne porzucił ogniska a wraz z niemi dzieci i żonę obawiaiąc się dla srogości kary wpuścić na chwilę do Alonza przebranego Rolę, chociaż mu liczne za to dawał nagrodę, usłyszawszy, że mniemany Eremita przychodzi od małżonki więźnia, od Indyanki, którey naród, Hiszpanie w równi z zwierzętami kładli, ażeby od oyca ostatnie dla dziecięcia iey odebrał błogosławieństwo, żołnierz ten nie waha się długo i ubłagać się daie. — Wprawdzie dla ukończenia trajedyi według przedsięwziętego planu wypadało wybawić koniecznie Alonza, myśl ta była istotnie szczęśliwą, podawała ona pole do wprowadzenia interesuiącego położenia, do skréślenia prawdziwey przyiaźni, lecz scenę te mógł autor inaczéy spowodować, a nawet sam do tego drogę sobie utorował, kiedy w usta owego żołnierza, gdy dla Alonza od Elwiry wino przynosi, następuiące włożył słowa:

„Płakałbym za tobą, gdybyś nie stał się poganem."

Mniemanie tylko, iakoby Alonzo porzucił wiarę swoich przodków, wstrzymywało łzy żołnierza. Nie byłożby właściwiéy, gdyby przebrany Rola, Religii za maskę użył, podobnie iak szat mnicha i naprzykład pod pozorem dopełnienia chrześciańskiey powinności, ażeby więźnia z bogiem poiednać i z udzieloncy sobie mocy, iako namiestnik nieba lepsze mu życie i przebaczenie wszechwładnego światow Pana zapewnić starał się zbliżyć do Alonza. Zbyt wielką miało podówczas duchowieństwo władzę, ażeby pod takim pozorem żołnierz Roli wniyścia mógł odmówić.

Co do wystawy krotkiemi rzecz całą zakończemy słowy: — Alonzo był za nadto zimny a nasz Rola popsuł ią do reszty nie maiąc nawet dokładnego wyobrażenia o charakterze tego wodza Peruwianów, którego głównémi cechami namiętna szlachetna miłość ku Korze, którą, kiedy go kochać nie może, pragnie przymusić, żeby go przynaymnicy szacowała, prawdziwa przyiaźń ku Alonzowi słodząca mu dla miłości podiętą ofiarę, wzniosłość sposobu myślenia gardząca skrytoböystwem, co go powoduie ofiarować życie swoie, za przebaczenie żołnierzowi, którego podszedł. —

Nie zbyt trudny do oddania charakter Pizara byłby należycie oddanym, gdyby aktor w deklamacyi wystrzegał się więcéy opowiadaiącego monotonu.

P. Kamińska w scenie, gdzie Kora za straconém dziecięciem rozpacza, na rzetelną zasłużyła pochwałę.

W końcu iedną ieszcze krótką należy mi zrobić uwagę, nie dotycze się ona wprawdzie ani dzieła wystawionego, ani wystawy, ale kilku widzów, których do rzędu owych modnych przyganiaczy policzyć należy, o iakich Ner 3. Rozmaitości zaprzeszłego miesiąca dosyć obszérnie wspomina. Kupuiąc bilet na widowisko nabywamy przywilein przypatrywania się i sądzenia nawet o przedstawionem dziele i występuiących artystach według wrażenia, iakie na nas uczynili, ale żadną miarą, nie można do tego przywiązywać prawa przeszkadzania innym, którzy podobnie za wniyście na widowisko zapłacić musieli. Sama zaś przyzwoitość nie dozwala głośnym śmiechem i nic nie znaczącemi płytkiemi dowcipkami wyśmiewać się kilkom z tego, co im złem się być zdaie, zwłaszcza że nie małe iest pytanie, czy też ci Panowie co się za głośną poczytuią wyrocznię, na rzeczy, z którey szydzą, znaią się cokolwiek. — Zaiste coś podobnego nie oznacza wcale dobrego wychowania.

sz.

Redakcya F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.